

---

LECH KRZYWIAK

## XIV-wieczne akta sporu polsko-krzyżackiego w pismach Pawła Włodkowica

W opublikowanej przed ponad czterdziestu laty rozprawie o Pawle Włodkowicu jako historyku i jego wpływie na Długosza<sup>1</sup> S. Bełch doszukiwał się w wywodach prawnych polskiego uczonego, uzasadniających historyczne prawa Królestwa Polskiego do ziem oderwanych przez Krzyżaków, odniesień do XIV-wiecznych procesów Polski z Zakonem. Jakkolwiek zwrócenie uwagi na ten aspekt argumentacji historycznej Włodkowica pozostanie niewątpliwą zasługą ks. Bełcha, to jednak jego pobieżne spostrzeżenia nie dają właściwego wyobrażenia o znaczeniu, jakie przykładał krakowski rektor do akt procesowych, znanych w historiografii jako *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*. Dopiero systematyczne wyluskanie wszystkich odnosnych ekskursów, tkwiących w warstwie źródłoznawczej Włodkowicowych traktatów, pozwoli pełniej oświetlić to niezmiernie interesujące zagadnienie.

I tu, od razu na wstępie, powstaje problem pism Włodkowica, dotąd bowiem nie został ustalony kanon jego dzieł. W inwentaryzacji domniemanych tekstów uczonego najdalej poszedł S. Bełch, który w swej monumentalnej pracy o Włodkowicu przypisał mu ich blisko 40<sup>2</sup>. Po bliższym rozpatrzeniu nie wydaje się, by liczba ta była zanadto zawyżona. W wątpliwych przypadkach właśnie odniesienia do

XIV-wiecznych materiałów procesowych polsko-krzyżackich stanowią, jak sądzę, istotne kryterium rozpoznania autorstwa; teksty w których mowa o sprawie wytoczonej Krzyżakom w 1320 i 1339 r. można z wysokim prawdopodobieństwem zapisać na konto Włodkowica.

Pisma Pawła powstawały na przestrzeni dwudziestu lat aktywności uczonego (1413-1432). Inspirowane polityczną potrzebą chwili dostosowywały układ tez i odcienie argumentacji historycznej do celów, które strona polska zamierzała osiągnąć w sporach z Zakonem w latach 1412-14, na soborze w Konstancji i w procesach 1420-23.

Broniąc w toku swej działalności prokuratorskiej polskiej racji stanu, Włodkowic przywiązywał szczególną wagę do akt *Lites* z XIV w. Zakon wszedł w posiadanie tytułów prawnych, których wymowa była jednoznaczna; kwestionowanie układów i wyroków z Kalisza, Raciążka, Torunia, Budy czy Wrocławia było zadaniem arcytrudnym. Szansę powodzenia rokowała, zdaniem Włodkowica, jedynie linia obrony budowana na koncepcji trwałości i nienaruszalności orzeczenia sędziów papieskich z 1339 r., którzy podobnie jak ich poprzednicy z 1321 r. orzekli, *quod terre Culmensis, Michalouiensis et Pomeranie ... semper fuerunt intra fines et limites Regni Polontae*<sup>3</sup>. Myśl o realnej wartości dawnego wyroku legła u podstaw argumentacji krakowskiego rektora i przewija się bezustannie na kartach jego traktatów.

Już w drugiej fazie akcji rozjemczej króla rzymskiego, w której Włodkowic czynnie uczestniczył, związanej z misją Benedykta Makraya, pełnomocnik królewski Andrzej Łaskarz prosił 12 IV 1413 r. subarbitra o wydanie orzeczenia stwierdzającego, że wyrok z 1339 r. powinien być wykonany<sup>4</sup>. Na soborze w Konstancji Włodkowic odwoływał się do rejestru czynności Benedykta Makraya, jako jeszcze jednego ogniwa pisanej tradycji, podkreślając, że do protokołu z 1413 r. wciągnięto akta procesu prowadzonego przez sędziów Stolicy Aposto-

skiej w 1339 r., którzy w ostatecznym orzeczeniu przysadzili Polsce sporne ziemie<sup>5</sup>. Najwięcej uwagi obronie autentyczności dokumentu wyroku warszawskiego i prawomocności orzeczenia sędziów poświęcił Paweł w toku procesu prowadzonego przed obliczem Zygmunta Luksemburskiego w 1419-20 r.<sup>6</sup>, a zwłaszcza we wszczętym bezpośrednio po nim, już na forum papieskim, tzw. procesie rzymskim, na którym kwestia wprowadzenia w życie postanowień wyroku 1339 r. była zasadniczym postulatem strony polskiej<sup>7</sup>.

Po krzywdzącym Polskę wyroku wrocławskim Włodkowiec był gorącym rzecznikiem ponownego wprowadzenia sporu polsko-krzyżackiego przed trybunał sądowy Stolicy Apostolskiej. Przekonując Władysława Jagiełłę do takiej koncepcji, wyrażał nadzieję, że uda mu się doprowadzić do egzekucji dawnych wyroków sędziów papieskich, wydanych na korzyść polskich władców<sup>8</sup>. Prawność i zasadność takiej linii postępowania poparł Paweł opiniami uczonych doktorów włoskich, m.in. profesorów uniwersytetów w Padwie, Sienie i Florencji<sup>9</sup>. Orzeczenia takich autorytetów przydały powagi jego racjom na forum rady królewskiej i w trakcie procesu rzymskiego<sup>10</sup>.

W toku prowadzonego przez komisarzy papieskich postępowania wywiązała się między stronami prawdziwa walka dyplomatyczna o wartość dowodową wyroku warszawskiego. Nowe światło rzuca na tę sprawę instrument notarialny datowany 20 X 1421 r. w Rzymie, w domu kardynała Gwillerma Filiastre, który kierował pierwszą fazą postępowania dowodowego w procesie rzymskim<sup>11</sup>. Dowiadujemy się zeń, że Władysław Jagiełło zwrócił się do papieża z prośbą o transumowanie dokumentu wyroku z 1339 r., gdyż cenny ten dyplom, nieustannie wykorzystywany i przewożony do odległych miejsc, zaczął niszczyć<sup>12</sup>. Papież przychylił się do królewskiej prośby i ustnie zlecił wykonanie transumtu kardynałowi Filiastre, z tym jednakowoż zastrzeżeniem, by uprzednio umożliwić stronie krzyżackiej zapoznanie się z dokumentem

i wyrażenie swoich obiekcji<sup>13</sup>. Protest Zakonu w tej sprawie przedłożył papieskiemu komisarzowi na piśmie prokurator krzyżacki Jan Wattendonk. Krzyżacy usiłowali dowieść fałszerstwa, godząc w treść i znamiona autentyczności inkryminowanego dyplomu; podnosili uchybienia w procedurze prawnej, kwestionowali oryginalność pieczęci, podpisów i znaków notarialnych<sup>14</sup>. Rzeczoną prokurator również ustnie protestował wobec kardynałów Gwillerma i Jana, biskupa Ostii, przeciwko transumowaniu tekstu wyroku warszawskiego; przed sędziami apostolskimi zatajono prawdę, mówił przy tej okazji, a wydana przez nich "sententia diffinitiva", pomijając jej nieważność, straciła wszelką moc dowodową wobec innych orzeczeń, arbitraży i traktatów pokojowych i powinna zostać wydana Zakonowi i zniszczona<sup>15</sup>. W odpowiedzi delegacja polska<sup>16</sup> wystąpiła z repliką<sup>17</sup> i ostatecznie dopięła celu; kardynał Filiastre dokonawszy oględzin dyplomu nakazał skopiować tekst wyroku, nadając transumptowi wiarygodność równą oryginałowi<sup>18</sup>. Krzyżacy złożyli apelacje od tej decyzji, ale i tym razem sprawę przegrali<sup>19</sup>.

Podstawę rekonstrukcji "sententiae diffinitivae" z 1339 r. stanowią dzisiaj jedynie dwa zachowane, bezpośrednio od oryginału pochodzące teksty: jeden należy do krzyżackiej tradycji rękopiśmiennej, drugi inserowano do kopii kórnickiej<sup>20</sup>. Włodkowic posługiwał się osobnym egzemplarzem wyroku, który wypadnie uznać za zaginione ogniwo filiacyjne, najpewniej jedną z uroczystych wystaw dla strony polskiej<sup>21</sup>. Trudno uchwycić moment, kiedy dyplom wyroku warszawskiego zniknął ze skarbca królewskiego<sup>22</sup>. 19 punkt pokoju mełneńskiego z 1422 r. przewidywał wydanie go stronie krzyżackiej w ciągu roku, anulowanie i zniszczenie tekstów tego dokumentu<sup>23</sup>. Gdy przed upływem wyznaczonego terminu pełnomocnik prokuratora Zakonu monitował w Rzymie Włodkowica w tej sprawie, spotkał się ze zdecydowaną, choć w rzeczy samej wykretną odpowiedzią<sup>24</sup>. Uczony nie

przyłożył ręki do zatury cennego pomnika historycznego, którego znaczenie rozumiał jak bodaj nikt z jego współczesnych.

W odpowiedzi na krzyżacką krytykę autentyczności wyroku 1339 r., Włodkowiec opracował osobny wywód.

"Wpierw i przede wszystkim trzeba rozpatrzeć, czy *sententia diffinitiva* wydana na korzyść króla Polski przeciw Prusakom może być uznana za nieważną, ponieważ jeżeli posiada moc prawną, nie należy dyskutować o jakichkolwiek prawach czy tytułach strony przeciwnej, które poprzedziły ów wyrok" - pisał na wstępie polski prokurator<sup>25</sup>

Prawnicy Zakonu podnosili, że nie zostały rozpoznane podpisy i *signa tabellionis*, czyli znaki notarialne skrybów, którzy rzeczony dokument spisali. Odpierając ten zarzut, wskazał Paweł na wiek dokumentu. Jeżeli bowiem jakiś instrument posiada wyraźne cechy prawne dokumentów, a więc miejsce i czas spisania, listę świadków oraz podpis i znak pisarza, to starodawność dokumentu, znajomość rzeczy, której on dotyczy i powszechna opinia ostatecznie utwierdzają postać prawną pisma, tak że nie wystarczy samo poddanie w wątpliwość znaku pisarskiego, bo nawet stwierdzenie jego nieautentyczności, a tego Krzyżacy nie dowiedli, nie odebrałoby temu dyplomowi mocy dowodowej<sup>26</sup>

O autentyczności dokumentu świadczą przede wszystkim przywieszane do dyplomu pieczęcie sędziów, którzy prowadzili proces i nie ma znaczenia, że ich pełnomocnictwa nie zachowały się w oryginale; wystarczy, że upoważnienie papieskie inserowano w pełnym brzmieniu do tekstu wyroku i przytoczono w księdze czynności prawnych, taki bowiem wpis może być traktowany jak *scriptura forensis*<sup>27</sup>. Nie wydaje się też, by strona krzyżacka nie została przez sędziów pozwana i by wskutek tego naruszono reguły proceduralne. Papież upoważnił swych delegatów do postępowania *sine figura iudicii*, czyniąc ich w ten sposób zawisłymi jedynie od norm prawa naturalnego i prawa na-

rodów. Ze względu na dawność wyroku domniemywa się jednak prawność procedury. W rzeczy samej pozw wystosowano i na Krzyżaków spada odpowiedzialność za niestawienie się w sądzie. Wyrok skazujący nie został wydany na nieobecnego, ponieważ prokurator Zakonu pojawił się, by złożyć skargę i odszedł, należało zatem sądzić, że nie ma zamiaru pojawić się więcej<sup>28</sup>. Z kolei zbija Paweł twierdzenie, że *sententia diffinitiva* wydana została w miejscu dla Krzyżaków niebezpiecznym, tj. podległym władzy polskiego króla i mało znaczącym. Wystarczy, powiada, że miejscowość była bezpieczna dla pruskiego prokuratora, który ponad wszelką wątpliwość się stawił i przedłożył swój mandat; pełnomocnictwo to wpisano *in extenso* do tekstu wyroku i nie ma w nim nic, co zdawałoby się sugerować orzeczenie ze względu na niebezpieczeństwo miejsca. Skoro więc strona się pojawiła i nie przedstawiła odnośnego zarzutu, czynność prawna jest ważna. Zresztą formuła *sine figura iudicii* pozostawiała sędziom pełną swobodę wyboru miejsca procesu<sup>29</sup>. Orzeczenie z 1339 r. nie zawiera też żadnego błędu prawa, jak chcą Krzyżacy, gdyż przyczyna wszczęcia postępowania procesowego była słuszna i zgodna z prawem pisany; od dawna bowiem było wiadomo, co udowodniono w oskarżeniu wniesionym przez powoda, że ziemie Prusów leżały w granicach Królestwa Polskiego i dlatego właśnie ich skazano<sup>30</sup>. Wreszcie zaprzeczył Włodkowiec twierdzeniu, że rozstrzygnięcie arbitrażowe Jana Luksemburskiego i Karola węgierskiego z 1335 r. konstytuowało stan notoryczności faktów, zaś co do późniejszych cesji terytorialnych podkreślił, że wprawdzie polscy królowie zrzekli się na swoją szkodę niektórych ziem, nigdy jednak nie oświadczyli, by ziemie te do nich nie należały; w odnośnych dokumentach można wyczytać coś wręcz przeciwnego<sup>31</sup>. *Item etsi confessi fuissent non potuerunt hoc facere in preludicium Regni* - stwierdził w zakończeniu<sup>32</sup>.

Analogiczny tok rozumowania i te same cechy redakcyjne odnajdujemy w artykułach kwestionariusza egzaminacyjnego (*Positiones et articuli*) z procesu przed Antonim Zeno, które naprowadzały uwagę świadków na kwestię znamion autentyczności tekstu wyroku warszawskiego, będącego w posiadaniu strony polskiej. Włodkowicowi chodziło o to, by zeznający potwierdzili, z powołaniem się na autopsję bądź powszechną opinię, jego przekonanie o pełnej wiarygodności i wartości dowodowej tego XIV-wiecznego egzemplarza; przemawiał za tym, jego zdaniem, fakt, że tekst spisał *manu propria* i uwierzytelił swym podpisem i znakiem notarialnym Piotr de Montiglic oraz to, że w klauzuli subskrypcyjnej widniało imię i signum notarialne Wojciecha, syna Krystyna. Włodkowic z naciskiem podkreślał, że Piotr i Wojciech - wykonawcy aktu notarialnego - byli urzędowymi, godnymi zaufania notariuszami i zarazem kopistami, powołanymi przez sędziów do protokołowania przebiegu procesu i do nadania dokumentowi wyroku formy publicznego instrumentu; o pełnej wiarygodności tego instrumentu przesądzały wreszcie pieczęcie prowadzących sprawę sędziów Stolicy Apostolskiej, za ich zgodą przywieszono<sup>33</sup>. Echem obiekcji krzyżackich były też 4 inne artykuły, w których Włodkowic pochwalił wybór miejsca procesu, dokonany przez sędziów; podkreślił, że Warszawa była podówczas miastem znakomitym, ludnym i bezpiecznym<sup>34</sup>.

W liście do Władysława Jagiełły z 25 XI 1420 r. uczony oceniając stan zachowania XIV-wiecznej dokumentacji *Lites* poinformował króla, że z akt procesu inowrocławsko-brzeskiego w zasobach archiwalnych skarbcza królewskiego znajduje się jedynie tekst wyroku ostatecznego w redakcji z 1335 r.<sup>35</sup> Pełny zatem protokół procesu z lat 1320-21 (wraz z zeznaniami świadków, składającymi się na *acta causae*), którego imbrewiatura już kilkanaście lat po spisaniu uchodziła za zaginioną, był dla niego nieosiągalny. To tłumaczy, dlaczego powoływał się w swoich traktatach wyłącznie na sam wyrok,

nie naprowadzając w żadnym miejscu zeznających wówczas świadków<sup>36</sup>, pomimo to, że świadectwo *Vivae vocis* miało dlań pierwszorzędną wartość<sup>37</sup>. Najwięcej uwagi poświęcił temu dokumentowi w twierdzeniach przedłożonych w imieniu króla Polski Zygmuntovi Luksemburczykowi w 1420 r. (pismo *Oculi*); omawiając stosunki polsko-krzyżackie w dobie Łokietka przytoczył niemal dosłownie fragment supliki królewskiej, wciągnięty do mandatu apostolskiego Jana XXII, którego brzmienie inserowano z kolei do wyroku<sup>38</sup> oraz wiernie streścił orzeczenie sędziów papieskich<sup>39</sup>; niemal w identycznym brzmieniu zredagował odnośne ustępy również w kilku innych tekstach, m.in. w kwestionariuszu zeznaniowym z 1422 r.<sup>40</sup>

Mimo traktatowej formy swych pism, uczoney wiernie ekscerpował także całe ustępy z orzeczenia warszawskiego<sup>41</sup>.

We wzmiankowanym liście do króla Paweł wspomina o "regestrze" sprawy z 1339 r. (*registrum causae*, do którego jako materiał dowodowy inserowano tekst wyroku ferowanego w Inowrocławiu); księga ta obejmowała zasadniczą podstawę rękopiśmienną warszawskich akt procesowych, tj. zarówno *acta processus seu iudicii*, w których protokolowano przebieg poszczególnych sesji, jak i zeznaniowe *acta causae* oraz tekst wyroku ostatecznego. Obszerniejszą charakterystykę zeznań świadków przesłuchanych w procesie warszawskim zamieścił Włodkowiec w traktacie *Oculi* z 1420 r.<sup>42</sup> Streścił przede wszystkim te wypowiedzi, które najlepiej, jego zdaniem, uzasadniały słuszność wyroku ostatecznego. Omawiając losy Pomorza, powołał się na zeznania biskupów Jana Grotowica, krakowskiego<sup>43</sup> i Jana Łodzi, poznańskiego<sup>44</sup>, Kazimierza, księcia kujawskiego<sup>45</sup>, Świętosława, wojewody pomorskiego<sup>46</sup> i rycerzy Tomasza z Zajączkowa<sup>47</sup> i Antoniego, syna Andrzeja z Kujaw<sup>48</sup> oraz wojewody brzeskiego Wojciecha<sup>49</sup>.



Na poparcie praw Polski do ziemi michałowskiej przytoczył wypowiedzi książąt kujawskich Leszka<sup>50</sup> i Kazimierza<sup>51</sup>, wojewody kujawskiego Alberta<sup>52</sup> i Jana z Płonkowa, wojewody wrocławskiego<sup>53</sup>.

W ustępie o ziemi chełmińskiej raz jeszcze oparł się na zeznaniach biskupa Jana Grotowica<sup>54</sup> i Leszka kujawskiego<sup>55</sup>, wykorzystując ponadto wiadomości przekazane przez arcyb. Janisława<sup>56</sup> i Mikołaja, przeora dominikanów w Sieradzu<sup>57</sup>.

Zażyłość z treścią akt zeznaniowych z 1339 r. poświadczają nie tylko oficjalne traktaty. Włodkowic zalecał w liście królowi bezkompromisowość względem Zakonu i oddanie sprawy przed sąd papieski; przy tej okazji przytoczył casus opowiedziany na procesie przez biskupa krakowskiego, jak to niezłomny Łokietek odrzucił korzystne warunki ofiarowane mu przez Krzyżaków za cenę ugody, za nic mając sobie 10 tys. grzywien srebra, obietnicę wydania posiadłości zakonnych na Kujawach, pomoc zbrojną braci i fundację klasztoru dla zbawienia Łokietkowej duszy<sup>58</sup>.

*Registrum causae*, zawierające zeznania świadków, o którym uczony kilkakrotnie wspomina, to niewątpliwie współczesny imbrewiaturze transumpt akt procesu warszawskiego. Zwód ten, należący niegdyś do Zbigniewa Oleśnickiego, znajduje się dzisiaj w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (sygn. 155). Swą obecną postać cenny manuskrypt zawdzięcza Długoszowi, który tuż przed śmiercią uporządkował i odnowił zniszczone karty; 12 lipca 1479 r. odrestaurowany kodeks spoczął na powrót *in erarium regium Cracoviae*<sup>59</sup>.

*Interrogatoria*, stanowiące podstawę przy odbieraniu zeznań od świadków na procesie 1422 r. przed Antonim Zeno<sup>60</sup>, mają dla historyka wartość jakby ankiety, sądującej u zeznających znajomość faktów i okoliczności związanych z XIV-wiecznymi procesami Polski z Zakonem. Protokół utrwalił wypowiedzi 29 osób<sup>61</sup>. Jedynie 6 świadków miało pozytywne informacje o procesie brzesko-inowrocławskim, w tym

tylko trzech: Zbigniewa Oleśnicki<sup>62</sup>, Stanisław Ciołek<sup>63</sup> i wojewoda krakowski Jan z Tarnowa<sup>64</sup> powołało się na autopsję wyroku; o sprawie wytoczonej Krzyżakom przez Łokietka nie umieli nic powiedzieć uczestnicy seboru w Konstancji i najwyżsi dygnitarze Królestwa: Andrzej Łaskarz, Piotr Wolfram, arcyb. Mikołaj Trąba, Jakub Kurdwanowski, biskup płocki, Wojciech Jastrzębiec, biskup krakowski i kanclerz Królestwa, Mikołaj z Michałowa, starosta krakowski i wojewoda sandomierski<sup>65</sup>.

Trwalszy ślad pozostawił w pamięci społecznej proces z 1339 r. Z tekstem wyroku warszawskiego zetknęło się bezpośrednio 7 świadków<sup>66</sup>; dalszych 5 odwołało się w tym względzie do tradycji ustnej<sup>67</sup>. Nieco ponad połowa indagowanych (16 osób) o tym ważnym fakcie z dziejów stosunków polsko-krzyżackich nie słyszała.

W kwestionariuszu zeznaniowym nie tylko w redakcji artykułów poświęconych procesom znać rękę eksperta od spraw krzyżackich. Także treść pozostałych punktów cechuje gruntowna znajomość akt *Lites*. Znalazły się tu m.in. informacje o umowie kępińskiej Mściwoja II i Przemysła II z 1282 r.<sup>68</sup> Zarys dziejów konfliktu Polski z Zakonem w czasach Łokietka i częściowo Kazimierza Wielkiego skreślił Włodkowic również przede wszystkim opierając się na aktach *Lites* z XIV w. Na podstawie zeznań książąt kujawskich przedstawił okoliczności rozszerzenia władztwa krzyżackiego na ziemię michałowską<sup>69</sup>, zaś w oparciu o tekst wyroku warszawskiego opisał najazdy krzyżackie z lat 1329, 1331 i 1332<sup>70</sup>.

O tym, że wątki historyczne omawianego tekstu otrzymały swój kształt redakcyjny w pracowni Włodkowica dowodzi nie na ostatku fakt, że w wielu przypadkach mają one swój pierwowzór właśnie na kartach jego traktatów<sup>71</sup>.

W świetle zestawionego materiału Włodkowic jawi się jako najwybitniejszy znawca zawartości XIV-wiecznych akt *Lites* wśród inte-

lektualistów polskich drugiego i trzeciego dziesięciolecia XV w. Jego pisma i działalność zapoczątkowują nowy, obfity nurt tradycji rękopiśmiennej tych materiałów, wyznaczając zarazem punkty graniczne tej fazy zainteresowania procesami z XIV w.<sup>72</sup> Paweł Włodkowic na długo przed Długoszem wprowadził dokumentację XIV-wiecznych procesów Polski z Zakonem do społecznego obiegu, przede wszystkim jako istotny atut prawny w rozgrywce dyplomatycznej z Krzyżakami, ale również jako egzemplifikację źródłową w opracowaniu dziejopisar-  
skim.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> S. B e ł c h, *Paweł Włodkowic jako historyk i jego wpływ na Długosza*, *Teki Historyczne* 10 (1959), s.75-101. W nurcie zainteresowań badawczych pisarstwem krakowskiego kanonisty, skupiających się na prawniczej i filozoficznej wymowie jego traktatów, rozprawa ta stanowi odosobnioną w literaturze przedmiotu próbę ukazania erudycji historycznej Włodkowica.

<sup>2</sup> *Paulus Vladimiri and his doctrine concerning international law and politics*, t.1, London-The Hague-Paris 1965, s.160-206.

<sup>3</sup> *Lites*, t.3, 1856, s.342.

<sup>4</sup> Por. *Lites*, t.2, 1892, s.270-1.

<sup>5</sup> Por. skargę przedstawioną Zygmunutowi Luksemburskiemu do rozpatrzenia na soborze i z kolei odpowiedź na zarzuty krzyżackie skierowane przeciwko tej skardze (*Lites*, t.3, 1856, s.52 i 65-6) oraz *Replicationes fiendae contra proposita Cruciferorum* (tamże, s.181-2), traktat *Ad aperiendam* (L. E h r l i c h, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t.1, Warszawa 1968, s.219-20 i t.2, Warszawa 1966, s.57-8), *Articuli contra Cruciferos de Prussia* (S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.960-63) i *Propositio Polonorum contra ordinem*, ed. A. Prochaska, w: *Codex epistolaris Vitoldi, magni ducts Lithuaniae 1376-1430*, Kraków 1882, s.1016.

<sup>6</sup> Postulat egzekucji wyroku 1339 r. zawierały materiały przedstawione arbitrowi przez stronę polską w Nowym Sączu we wrześniu 1419 r. i później we Wrocławiu (por. A. W o j t k o w s k i, *O nowo odkrytym tekście "Justyfikacji" wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim r. 1419-20*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3(77), 1962, s.546, 551, 559). Obszerne wzmianki o wyroku 1339 r. zawiera zwłaszcza pismo *Oculi tui* (L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, Warszawa 1969, s.2, 5, 13, 21, 61, 77, 84); por. też relację Długosza, *Ioannis Dlugossii ... opera omnia*, ed. A. Przędziecki, t.13, s. 243-4. Wyrok króla Zygmunta przysądził sporne ziemie Zakonowi. Arbitr stanął na stanowisku, że wyrok budziński i późniejsze traktaty pokojowe anulowały orzeczenie z 1339 r. (por. A. W o j t k o w s k i, *O nowo odkrytym tekście...* s.548). Włodkowiec już 6 I 1420 r. złożył ostry protest przeciw stronniczości arbitra podnosząc ważność i prawność wyroku warszawskiego (por. instrument notarialny wydany przez H. Nowaka w *Zapiskach Historycznych* 41, 1976, s.156-7). Te same stwierdzenia znalazły się w *Appellatio contra sententiam iniquam regis Romanorum* (*Lites*, t.3, 1856, s.217) i w *Impugnatio iustificationis regis Romanorum pro parte regis Poloniae* (tamże, s.223-4).

<sup>7</sup> Już na wstępnym posłuchaniu we Florencji strona polska prosiła papieża w imieniu króla o spowodowanie, by bracia zwrócili zagarnięte ziemie (por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1046). Postulat zwrotu ziem i naprawienia szkód, zgodnie z treścią wspomnianych wyroków, bez żadnej zwłoki i przewlekłej procedury sądowej, dobitnie sformułował Włodkowiec w *Ex parte regis Poloniae in causa contra Cruciferos de Prussia ad Martinum papam V supplicatio* (tamże, s.1046-7). To samo żądanie znajdujemy w pismach królewskich do papieża z końca 1420 i początku 1421 r. (por. *Codex epistolaris Vitoldi*, s.510 i 512).

<sup>8</sup> Do represaliów, które miałyby zmusić Krzyżaków do respektowania postanowień wyroku zalicza Włodkowiec m.in. cenzury kościelne, pozbawienie Zakonu przywilejów, pomoc ramienia świeckiego, uwolnienie poddanych od przysięgi na wierność Zakonowi. Por. S. Z a j ą c z k o w s k i, *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem krzyżackim w l. 1420-23*, Ateneum Wileńskie 12(1937), s.258-9 przyp.; S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1047-8.

<sup>9</sup> Tamże, s.1031: *... prout haec et alia concludunt doctores valentissimi*; s.1032: *Et super hoc habeo scripta doctorum sapientium*. Opinie opracowali: Dominik de Santo Geminiano, Jan Milis, Kasper z Perugii, Rafał Fulgosius, Rafał de Raymundis de

Cumis, Prosdocimus de Comitibus, Franchino Castellioni i Paweł de Castro (por. *Lites*, t.3, 1856, s.224-93). Konkluzje włoskich jurystów są w pełni zgodne z tezami polskiego dekretysty. Doktorzy opowiedzieli się za ważnością i mocą obowiązującą XIV-wiecznych wyroków, nałożonych na Krzyżaków przez Stolicę Apostolską i postulowali egzekucję tych orzeczeń (tamże, s.251, 259, 263). Analiza treści wyroków i zeznań świadków prowadzi ich do wniosku, że sporne terytoria zawsze leżały w obrębie granic Królestwa Polskiego (tamże, s.227, 277, 279, 280, 291), toteż wszelkie układy, traktaty i wyroki arbitrażowe, zawierające postanowienia sprzeczne z tymi orzeczeniami, począwszy od nadania Konrada Mazowieckiego, na wyroku wrocławskim króla Zygmunta kończąc, są nieważne (tamże, s.228, 254, 256). Włodkowic bez wątpienia inspirował tok rozumowania swych włoskich kolegów; dostarczył im stosowną dokumentację - doktorzy podkreślają, że zapoznali się z tekstami wyroków z 1321 i 1339 r., z orzeczeniem wyszehradzkim z 1335 r. oraz ze wszystkimi dokumentami, o których mowa w wyroku wrocławskim oraz w tzw. "justyfikacji" tego wyroku (tamże, s.276-7 i 290) - wpłynął na argumentację i ostateczną kwalifikację prawną przedstawionego do rozpatrzenia problemu. Wolno nawet domniemywać, że przygotował w tym celu pisemne instrukcje, bądź przedłożył do wglądu swoje wcześniejsze traktaty, gdyż w wywodach włoskich doktorów pobrzmiewa echo Włodkowicowych pism. Gdy Dominik de Santo Gemignano streszcza wyrok 1321 r., popełnia charakterystyczny dla Włodkowica błąd, datując zajęcie Pomorza przez Krzyżaków na 1306 r. (por. przyp. 44). W kręgu słownictwa Włodkowica obracają się włoscy uczeni, gdy przydają Krzyżakom epitety grabieżców, zuchwalców i demonów ("praedones", "homines induratae cervicis", "obstinati demones", tamże, s.279-81).

<sup>10</sup> Z memoriału przedłożonego przez Włodkowica królowi i panom rady przebija świadomość, że w obozie królewskim nie brakło głosów sceptycyzmu co do szans powodzenia takiej linii obrony; subtelna argumentacja, wsparta opinią uczonych doktorów włoskich nie mogła liczyć na powszechne zrozumienie w kołach rządzących państwem. Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1031-32.

<sup>11</sup> Kopia tego aktu, pochodząca z końca XV, bądź pocz. XVI w., znajduje się w Archiwum Watykańskim (Ms sygn. Nunziatura Polonia 9). Odpis sporządzono niestarannym pismem; kopista miał trudności z przeczytaniem swojej podstawy, stąd liczne luki w tekście.

<sup>12</sup> Tamże, k.397: --- *praefatum instrumentum tam temporis vetustate quam transportu et contrectatione frequentibus incipiebat corrumpi. Et insuper cum super illis rebus aduc sint controversiae,*

propter quos eodem instrumento saepe est utendum et illud ad diversa et remota loca transferri ---, ne igitur praefatum instrumentum et probationes, quae per illud fieri possunt depereant --- domino nostro papae pro parte -- domini regis extitit supplicatum, quod dictum instrumentum iure in formam publicam transcribi et transferri, facere transumpto, illius fidem adhibendam decernere auctoritate apostolica dignaremur.

13 Tamze

14 Tamze, k.397v-398r: --- dicit, quod ipsa constitutionis praetensa littera fuit et est carta --- vana, vaga, varia, obscura, nimis generalis --- capciosa, incerta, indeterminata et nil ad propositum faciens, calumniosa, defectuosa, debitis --- solemnitatibus carens nec non signo et sigillo autentico carens, manu privata conscripta et non vero sed adulterio sigillo sigillata --- ac alias talis, quod ei non est fides aliqua adhibenda --- quia huiusmodi praeclosa littera non per notarium aliquem seu tabellionem publicum et legitimum signata neque subscripta. Item ex eo, quin eidem litterae sigillum regiae maiestatis ipsius domini regis, quo in similibus negotiis uti solet et debet minimum est prout tamen esse debet appensum. Item ex eo, quin de praetenso consensu principum, praelatorum, baronum et procerum Regni Poloniae, qui dictae praetensae constitutioni interfuisse et suum ad hoc consilium praebuisse fingunt, minime constat. Ex hoc pro tanto excipitur, quin ipsi principes, praelati, barones, nobiles et alii proceres Regni praedicti mediis eorum iuramentis et litteris sigillatis dudum ante promiserunt solemniter interveniente stipulatione se dicto domino regi contra dominos magistrum et conventum ac fratres dicti ordinis nequaquam --- auxilium, consilium vel favorem ad hoc dare, prout ex certis litteris alias coram reverendissimo patre, domino cardinalis sancti Marci exhibitis, ad quas se refert, latius continetur.

15 Tamze, k.398: Item --- dictus procurator et syndicus --- vivae vocis oraculo alias reverendo in Christo patri, domino Joanni, episcopo Ostensi, sanctae ecclesiae cardinali et vicecancellario et vobis reverendissimo patri, domino cardinali praedicto --- excipit et dat, quod ipsa praetensa commissio fuit et est surreptitia et obreptitia ---. Item --- dicit et excipit, quod illa praetensa sententia, salva tamen ipsius nullitate, fuit et est per diversas sententias et arbitrales nec non --- concordias --- desuper latas et factas --- penitus sublata ac viribus evacuata ---. Item, quod --- praetensum instrumentum --- nequaquam esse transumendum, transscribendum, exemplandum immo totaliter cancel-

*landum et lacerandum et ita petit idem procurator et syndicus, quo supra nominatur, ipsum praetensum documentum cancellari, lacerari, mandari et ad illum finem et effectum sibi et parti suae per venerabilem patrem, cardinalem praedictum ipsum praetensum instrumentum tradi et assignari.*

16 Głównymi rzecznikami króla byli Paweł Włodkowic i Jakub z Parvesino. Posłowie ci upełnomocnili do prowadzenia sprawy wyroku warszawskiego archidiakona łęczyckiego Tomasza, syna Stanisława. "Tenor substitutionis" Stanisława znajduje się w rękopisie na k.407v-408r.

17 Prokurator królewski uznał zarzuty krzyżackie za bezpodstawne i raz jeszcze domagał się transumowania dokumentu. Tamże, k.398v-399r.

18 Tamże, k.399: *Nos viso, palpato et diligenter examinato dicto exhibitio coram nobis instrumento comperimus dictum instrumentum, ut prima facie videbatur, satis antiquum, vetustum, cartamque seu pergamenum ipsius ex frequenti contrectatione, ut videbatur, aliqualiter contritum, in nulla tamen parte fractum litterasque in locis aliquibus pro parte corrosas sed tamen ubique legibiles duorumque notariorum subscriptum et signa atque duo sigilla inferius designata, dicto instrumento apposita, super petitione et commissione praedictis pronuntlavimus et decrevimus ac pronuntiamus et decernimus oraculo vivae vocis instrumentum sive litteras huiusmodi sententiae diffinitivae fere transcribendas et transumendas ac transumpto eandem fidem in perpetuum ad hoc exhibendam, quae originalibus litteris adhibenda est.*

Powyższy ustęp jest cenną charakterystyką egzemplarza wyroku, będącego podstawą dowodową na procesie rzymskim. Według nieco późniejszego (z 28 X 1421 r.) sprawozdania Josta Quednaua do wielkiego mistrza, kardynał Gwillerm ocenić miał przedłożony przez Polaków egzemplarz jako zły dyplom, którego pieczęcie nie zostały rozpoznane (por. *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd.2,1, hrsg. H. Koeppen, Göttingen 1960, s.207). Tekst wyroku warszawskiego powielono jeszcze trzykrotnie Warszawa, AGAD, nry 77, 78, 79).

19 Wyrok w sprawie apelacji krzyżackiej wydał Piotr, kardynał Wenecji. Por. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t.2, ed. A. Lewicki, Kraków 1891, s.133-40.

<sup>20</sup> H. C h ł o p o c k a, *Procesy Polski z Zakonem krzyżackim w XIV w. Studium źródłoznawcze*, Poznań 1967, s.147. Por. niżej, s.9.

<sup>21</sup> Delegacja polska posługiwała się tym egzemplarzem również na soborze w Konstancji. Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1028-29.

<sup>22</sup> J. Wiesiołowski natrafił na interesującą zapiskę o dyplomie wyroku warszawskiego w jednym z rękopisów *Kroniki Wielkiej* z 1462 r.: ... *quorum littere ad memoriam futurorum ... in thesauro Cracoviensi continet* (H. C h ł o p o c k a, *Procesy ...*, s.168). Podobna w wymowie zapiska znajduje się we wspomnianym rękopisie watykańskim; pod tekstem mieszczącego się na k.443r-448v wyroku z 1339 r. kopista, który sporządził ten odpis, zanotował: *scriptis et collationatis per me magistrum Paulum Darosterwaldt Cracoviae ex litteris originalibus repertis et repositis in regio thesauro ibidem anno 1491, 24 die Aprilis*. Na k.393r-396r inna ręka skopiowała tekst wyroku z 1321 r.

<sup>23</sup> *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15 Jahrhundert*, t.1 (1398-1437) von E. Weise, 1939, s.166.

<sup>24</sup> Tamże, s.166-67.

<sup>25</sup> *In causa serenissimi regis Poloniae, Lites*, t.3, 1856, s.334.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s.335.

<sup>28</sup> Tamże, s.335-6.

<sup>29</sup> Tamże, s.336.

<sup>30</sup> Tamże, s.337.

<sup>31</sup> Włodkowic miał w tym miejscu na myśli traktat kaliski Kazimierza Wielkiego. W kwestionariuszu zeznaniowym z 1422 r. znalazła się interesująca wiadomość o warunkach pokoju kaliskiego. Powołując się na dokumenty traktatowe uczony streścił w dodatku do art. 71 klauzulę obligującą stronę krzyżacką do uiszczenia królowi polskiemu trybutu z Pomorza w postaci 80 grzywien srebra oraz pewnej ilości koni i sukna *in signum subieccionis et recognicionis*; Kazimierz Wielki miał egzekwować zobowiązania trybutarne Zakonu do



końca swego życia wizytując często podległe swemu zwierzchnictwu ziemie, gdzie też był podejmowany z należnymi honorami. Paweł podkreślił, że ten niekorzystny układ polski władca zawarł jedynie pod przymusem. Por. *Lites*, t.2, 1855, s.42.

<sup>32</sup> *Lites*, t.3, 1856, s.337.

<sup>33</sup> *Lites*, t.2, 1855, s.39.

<sup>34</sup> Tamże, s. 39-40. Por. wyżej, przyp. 40. Analogiczne wywody odnajdujemy również w *Allegationes breves pro serenissimo domino rege Poloniae z 1421 r.* (por. *Lites*, t.3, 1856, s.342-8).

<sup>35</sup> Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1028-29.

<sup>36</sup> W 1432 r. Włodkowic pisał w liście do Zbigniewa Oleśnickiego (L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.216): *Et primo induco XXIII testes omni exceptione maiores, qui licet corporaliter iam non vivunt tamen vivunt eorum testimonia clara in memoria hominum ac per unum indubitabile publicum instrumentum auctoritate iudicis legitimi confectum.* L. E h r l i c h (tamże, s.229) dopatrywał się słusznie w powyższej wzmiance nawiązania do procesu z 1339 r., gdzie przesłuchano 126 świadków, zaś K. Górski (*Z dziejów walki o pokój i sprawiedliwość międzynarodową. Ostatnie słowo Pawła Włodkowica o Zakonie krzyżackim*, Łódź 1964, s.20) stanął na stanowisku, że cytowany ustęp odnosi się do procesu inowrocławsko-brzeskiego, na którym zeznawało 25 osób. Włodkowic nie znał zeznań z 1321 r. Rozwiązanie pomyłki jest następujące: kopista opuścił C przed XXIII, jakkolwiek bowiem w Warszawie zeznawało faktycznie 126 świadków, to jednak znany Pawłowi protokół (kórnicki) tego procesu pomija w numeracji trzy zeznania (por. H. C h ł o p o c k a, *Procesy...*, s. 137-8).

<sup>37</sup> W przeciwieństwie do Krzyżaków, bazujących na dokumentach, polski prawnik na pierwsze miejsce wysuwał *vivam vocem testium i communem opinionem. Facta notoria*, o których świadczyła *publica vox et fama* miały w jego przekonaniu szczególną wartość dowodową, zwłaszcza gdy notoryczność popełnionej zbrodni potwierdzały zeznania świadków i wyroki ostateczne ujęte w publiczne instrumenty. Por. L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.2-3 i 209.

<sup>38</sup> Tamże, s.4-5 = *Lites*, t.1, 1970, s.69.

- <sup>39</sup> L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.5 (por. *Lites*, t.1, 1970, s.75).
- <sup>40</sup> Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1043; *Lites*, t.2, 1855, s. 35-36 (procesu inowrocławskiego dotyczą artykuły: 48, w którym właśnie przytoczono odnośne fragmenty wyroku i 49, w którym podkreślono, że Inowrocław był odpowiednim i bezpiecznym dla Krzyżaków miejscem na prowadzenie procesu).
- <sup>41</sup> Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.960-63, 1044-5, 1058; L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.7-11. *Ostatnia edycja wyroku warszawskiego*, w: *Preussisches Urkundenbuch*, t.3, 1, s. 192-7. Opinia H. Chłopockiej (*Procesy ...*, s. 164), że Włodkowic nie czynił dosłownych wypisów z XIV-wiecznych akt *Lites* wymaga sprostowania.
- <sup>42</sup> Por. L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.7-20.
- <sup>43</sup> Por. *Lites*, t.1, 1890, s.288.
- <sup>44</sup> Tamże, s.150-1. Z tego zeznania Włodkowic przejął błędną datę (1306) rzezi w Gdańsku; błąd ten pojawia się stale w jego pismach. Por. L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s.4; *Lites*, t.3, 1856, s.11.
- <sup>45</sup> Por. *Lites*, t.1, 1890, s.283.
- <sup>46</sup> Por. tamże, s.389-90.
- <sup>47</sup> Por. tamże, s.306.
- <sup>48</sup> Por. tamże, s.296-7.
- <sup>49</sup> Por. tamże, s.347.
- <sup>50</sup> Por. tamże, s.377. Paweł konsekwentnie odrzucał twierdzenia krzyżackie o legalnym nabyciu ziemi michałowskiej drogą kupna (por. L. E h r l i c h, *Pisma...*, t.3, s. 107; S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.958), gdyż w zeznaniach księcia była mowa jedynie o zastawie.
- <sup>51</sup> Por. *Lites*, t.1, 1890, s.285.
- <sup>52</sup> Por. tamże, s.351.

- 53 Por. tamże, s.236.
- 54 Por. tamże, s.287.
- 55 Por. tamże, s.375.
- 56 Por. tamże, s.367.
- 57 Por. tamże, s.260.
- 58 Por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.1031-2.
- 59 *Lites*, t.1, 1855, s.1.
- 60 *Lites*, t.2, 1855, s.24-51.
- 61 Por. tamże, s.99-315.
- 62 Tamże, s.230: ... *respondit vera esse contenta in ipso articulo. Et hoc scit, quia vidit instrumentum illius sentencie autenticum.* Autentycznym dokumentem nazywa Oleśnicki niewątpliwie insert w księdze protokołów procesu warszawskiego.
- 63 Tamże, s.292.
- 64 Tamże, s.302.
- 65 Tamże, s. 124, 135, 182, 203, 272, 283. Na tę zastanawiającą ignorację zwróciła już uwagę H. C h ł o p o c k a, *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV w.*, w: *Roczniki Historyczne* 25(1959), s. 123 przyp.
- 66 Byli to: Andrzej Łaskarz, Jakub Kurdwanowski, Zbigniew Oleśnicki, Zbigniew z Brzezia, Wojciech Jastrzębiec, Stanisław Ciołek, Jan z Tarnowa. Por. *Lites*, t.2, 1855, s.125, 203, 230, 259, 273, 292, 303.
- 67 Wśród nich znajdowali się: Piotr z Kobyлина, dziekan poznański, Jerzy Merkil, notariusz poznański, Jan, biskup włocławski, Mathias, kantor płocki i Mikołaj z Michałowa, wojewoda sandomierski i starosta krakowski. Por. tamże, s.105, 144, 195, 218, 284. Zeznania arcyb. Trąby ograniczają się do lakonicznego

potwierdzenia treści zawartych w artykułach kwestionariusza (por. tamże, s.183).

<sup>68</sup> Por. tamże, s.30.

<sup>69</sup> Tamże, s.34.

<sup>70</sup> Tamże, s.36-7.

<sup>71</sup> Por. np. pasus o przejęciu przez Krzyżaków ziemi dobrzyńskiej od Władysława Opolczyka (tamże, s.41-2 = S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.982-84 i *Codex epistolaris Vitoldi*, s.1013), opis porwania księcia mazowieckiego Janusza w Złotoryi (*Lites*, t.2, 1855, s.43 = S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.965-6), ustęp o zamordowaniu podczas oblężenia Wilna Jagiellowego brata, księcia Kazimierza (*Lites*, t.2, 1855, s.43-4 = L. E h r l i c h..., *Pisma...*, t.2, s.63 i S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.932), wspomnienie najazdu na ziemię dobrzyńską w 1409 r. (*Lites*, t.2, 1855, s.45 = S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.934), wzmianka o wymordowaniu kupców polskich wbrew postanowieniom budzińskim z 1412 r. (*Lites*, t.2, 1855, s.47 = S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.951-2). Warto jeszcze wskazać na zarzut postawiony Krzyżakom w art. 56 (s.38) kwestionariusza, że są winni *criminis laesae maiestatis* oraz na ciągłe podkreślanie, że przysięga koronacyjna władców polskich zabraniała im alienowania ziem na szkodę Królestwa (art. 37, s.32 i 99, s.49). Te same myśli odnajdujemy w pismach Włodkowica (por. S. B e ł c h, *Paulus Vladimiri...*, t.2, s.920 i 973; *Lites*, t.3, 1856, s.20).

<sup>72</sup> Tekst wyroku 1339 r. pojawia się w protokole czynności Benedykta z Makry: ostatnie kopie przywozi mistrz Paweł z Rzymu ok. 1427 r. O XV-wiecznej tradycji rękopiśmiennej akt *Lites* por. H. C h ł o p o c k a, *Procesy...*, s.101-89.

LA DOCUMENTATION DES LITIGES POLONO-TEUTONIQUES DU XIV<sup>e</sup> SIÈCLE  
DANUS LES OEUVRES DE PAUL WLODKOWIC

Résumé

Ceux qui se penchent sur l'oeuvre de Paul Wlodkowic connaissent depuis longtemps le fait que l'argumentation du savant polonais relève des protocoles des procès polono-teutonique du XIV<sup>e</sup> siècle. L'auteur de cette contribution s'efforce d'éclairer de plus près cet aspect de l'argumentation historique du savant, au moyen d'une analyse détaillée des passages relatives du texte en question. Son attention porte surtout les efforts diplomatiques pour mettre en relief la valeur justificative de la sentence de Varsovie (1339) au cours du procès à Rome (1421-23).

Dans la dernière partie de la dissertation l'auteur analyse les "interrogatoria", c'est-à-dire le questionnaire des témoins présents au cours de la procédure menée par Antoine Zeno, légat apostolique, en 1422. Ces matériaux ont pour l'historien la valeur d'enquête sur la connaissance des faits et des circonstances concernant le conflit entre la Pologne et l'Ordre teutonique au XIV<sup>e</sup> siècle. On constate que le procès en 1339 et surtout la cause intentée à l'Ordre par le roi de Pologne en 1320 n'a laissé que de faibles traces dans la mémoire commune. Cependant le rédacteur des articles du questionnaire devait être un véritable expert, connaissant non seulement les actes dits *Lites* (contenant les protocoles des dépositions et les textes des sentences) mais aussi les caractéristiques extérieures de cette documentation gardée dans le trésor de la couronne. La manière de raisonnement et les traits caractéristiques de la rédaction ont leur prototype sur les cartes des traités de Wlodkowic. Ainsi les rapports aux procès polono-teutoniques du XIV<sup>e</sup> siècle peuvent constituer un critère essentiel d'identification de l'auteur pour les textes qui jusqu'à présent n'ont été liés que hypothétiquement avec Wlodkowic.

Longtemps avant Dlugosz, Paul Wlodkowic mit les documents des *Lites* en circulation sociale, d'abord comme atout juridique fondamental dans des procédés diplomatiques mais en même temps comme exemplification des sources dans la composition historiographique.